

Joanna Maria KORNECKA

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

KWESTIA SOBORU PRZEDSTAWIONEGO NA MINIATURZE W *MENOLOGIUM* BAZYLEGO II

Niniejszy artykuł stanowi w zasadzie polemikę ze stanowiskiem, jakie wobec tytułowej miniatury¹ zajął Christopher Walter podczas paryskiej sesji poświęconej 1200-leciu soboru nicejskiego II². Christopher Walter jest światowej sławy bizantynologiem, historykiem, teologiem, historykiem sztuki. Należy do Zgromadzenia Asumpcjonistów. W latach 90. XX wieku kierował w Atenach pracami Francuskiego Instytutu Studiów Bizantyńskich³

Na wspomnianej sesji wygłosił on referat zatytułowany: *Le souvenir du II concile de Nicée dans l'iconographie Byzantine*⁴, jako że problematyką ikonografii soborów w tradycji bizantyńskiej Ch. Walter zajmuje się z dużą wnikliwością już od lat blisko czterdziestu⁵. Na paryskiej sesji omówił problem zachowanych w wizualnej sztuce bizantyńskiej śladów toczącej się od VIII do połowy IX stulecia burzy ikonoklastycznej. Ze względu na małą jak dotąd, na gruncie polskim, dostępność materiałów z tej sesji przedstawię najpierw w dużym skrócie zasadniczą treść artykułu Ch. Waltera.

¹ Miniatura ta jest w rękopisie Biblioteki Watykańskiej (Cod. Greac. 1613, f. 108).

² Materiały z sesji zostały opublikowane w 29. tomie *Les éditions du CERF* pt.: *Nicée II, 787–1987. Douze siècles d'images religieuses. Actes du colloque interacional Nicée II tenu au Collège de France, Paris les 2, 3, 4 octobre 1986*, éd. F. Boespflug, N. Lossky, Paris 1987.

³ Podaję za: A. Różycka-Bryzek, *Przedmowa*, [w:] Ch. Walter, *Sztuka i obrządek Kościoła bizantyńskiego*, Warszawa 1992.

⁴ Zob. *Nicée II, 787–1987...*, s. 167–183.

⁵ W roku 1967 Christopher Walter ukończył swoją rozprawę doktorską pod kierunkiem prof. André Grabara: *L'iconographie des conciles dans la tradition byzantine*. Opublikował ją w Paryżu w 1970 r.; zob. przedmowę Robina Cormacka do angielskiego wydania wspomnianego dzieła C. Waltera: *Sztuka i obrządek Kościoła bizantyńskiego*.

Autor odnajduje tutaj niemal reportażowe relacje wizualne napaści ikonoklastów na Tradycję Kościoła, przedstawia je głównie w iluminacjach psalterzy i miniaturach menologiów⁶ z końca wieku IX, częściej z wieku X i XI. W związku z tym stawia następującą tezę: Wzory dla tych zabytków, dla ich części ilustracyjnych (często niepozbawionych elementu pastiszu), mogły być wykonywane w IX wieku na terenie Palestyny, czyli poza zasięgiem władzy ikonoklastycznych cesarzy. Walter doszukuje się w tym materiale ilustracyjnym związków z pismami teologów palestyńskich: Jana Damasceńskiego i Jana Jerozolimskiego. Nie odnajduje natomiast bezpośrednich powiązań tej ikonografii z postanowieniami *Horos* soboru nicejskiego II. Za pozytywny skutek tego soboru uważa fakt sukcesywnego poszerzania programu dekoracyjnego przedstawianych wokół Chrystusa postaci świętych ikonoduli. Uważa, że wpływ soboru nicejskiego II i zwycięstwa ortodoksji na sztukę bizantyńską był raczej skromny:

Celem Nicaenum II nie była innowacja, ale afirmacja. W roku 843 rozumiano to podobnie, i to raczej ortodoksja triumfowała bardziej niż ikona. Ci, którzy zakończyli wojnę o obrazy, zostawili zdecydowany pogląd, że podzielali punkt widzenia soboru nicejskiego II⁷

W poszukiwaniu przedstawień tegoż soboru autor skoncentrował się na zbiorach kanonów sześciu pierwszych soborów ekumenicznych i przypomniał to, co wiemy tylko ze źródeł pisanych, że taki zestaw był w kościele Mądrości Bożej w Nicei, ale cesarz Konstantyn V Kopronim, zaciekły ikonoklasta, kazał je usunąć i zastąpić obrazami scen z cyrku. Serię taką, już powiększoną o siódmy sobór z roku 787, Christopher Walter odnalazł w następujących obiektach: w gruzińskim kościele Galatea, datowanym na lata 1106–1130; w narteksie serbskiego kościoła w Arie, datowanym na koniec XIII wieku; na fresku w Nistrze (il. 3); wreszcie w XVII-wiecznym kościele w Arbanasi (il. 4) w Bułgarii (to przedstawienie może być wzięte pod uwagę, bo utrzymane jest w schemacie bardzo tradycyjnym).

Autor, chcąc zrekonstruować domniemane, pierwotne przedstawienie soboru nicejskiego II, porównuje dwie miniatury: jedna pochodzi ze

⁶ Łaciński rzeczownik *menologium* (gr. *μηνολόγιον*) oznacza kalendarz świętych (w danym zakonie) lub zbiór żywotów świętych i ważnych wydarzeń Kościoła (jak w tym wypadku: sobór), podanych w zwartej formie wraz z kanonami, hymnami i modlitwami na cześć świętych, przeznaczonych do odczytywania podczas nabożeństw liturgicznych, także do lektury klasztornej wspólnej lub indywidualnej; zob. E. P o k o r z y n a, *Słownik terminologiczny wyposażenia świątyni obrządku wschodniego*, Warszawa 2001, s. 75; *Christianstvo – Encyklopedičeskij slovar*, red. S. S. A v i e r i n c e v, t. 2, Moskva 1995, s. 112 (hasło: *menaion*, równoznaczne z *menologion*).

⁷ *Nicée II, 78–1987...*, s. 176.

zbioru homilii Grzegorza z Nazjanzu, sporządzonego dla cesarza Bazylego I (867–866) i przedstawia drugi sobór ekumeniczny, czyli konstantynopolitański I (381)⁸; druga – z menologium dla cesarza Bazylego II (976–1025), przedstawia niewątpliwie jakieś zgromadzenie biskupów pod przewodnictwem cesarza (il. 1). W obu przykładach widać tę samą zasadę kompozycyjną: cesarz zasiadający *ex cathedra* w otoczeniu biskupów, pośrodku zaś w dolnej partii, na wyodrębnionym ciemnym tle – ponizony heretyk. Zdaniem Waltera, właśnie miniatura z menologium Bazylego II przedstawia sobór nicejski II (787)⁹

* * *

Zdecydowałam się wejść w polemikę z tym poglądem Christophera Waltera, gdyż omawiana miniatura przykuła szczególnie moją uwagę, a zwłaszcza to, co jest na niej nakreślone, czyli – mówiąc językiem ikonocznym – z a p i s a n e.

W sensie środków wyrazu plastycznego ma ona wszelkie cechy formalne, jakimi posługiwały się ikony. Słusznie więc Walter odnajduje jej wspólne cechy ze wspomnianym przedstawieniem soboru konstantynopolitańskiego II. Sądzę, że na to wszystko, co jest na obu miniaturach nakreślone, trzeba spojrzeć oczyma ortodoksy, czyli tego, dla którego każda ikona święta czy też przerysowany z niej uproszczony szkic (iluminał czy miniatura) jest przede wszystkim zarejestrowaniem określonej informacji. Takie patrzenie–odczytywanie przechowała Tradycja i wielowiekowe doświadczenie prawosławia: w nim ikona od początku¹⁰ była rozumiana jako t e k s t s a k r a l n y i jak każdy tekst wymagała określonego nawyku i umiejętności czytania. Za pomocą systemu znaków ikona przekazuje informację, tak samo jak napisany lub wydrukowany tekst przekazuje informację, wykorzystując alfabet, który także nie jest niczym innym jak systemem umownych znaków¹¹

Dochował się do naszych czasów tekst protokołów i postanowień soboru nicejskiego II¹², dlatego wiadomo, kiedy, gdzie i z czyjego rozkazu

⁸ Por. H. W. H a u s s i g, *Historia kultury bizantyńskiej*, Warszawa 1980, s. 445 (il. VII); por il 2.

⁹ Reprodukcję tej właśnie miniatury z menologionu Bazylego II wzięto jako *logo* paryskiej sesji 1200-lecia soboru nicejskiego II; zob. stronę tytułową *Nicée II, 787–1987...*

¹⁰ Mówi o tym kanon 3. soboru konstantynopolitańskiego IV (869–870): „[...] co w sylabach mowa – to samo głosi i przekazuje zapis w kolorach” (T. D. Ł u k a s z u k, *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła*, Częstochowa 1993, s. 187); zob. *Consiliorum oecumenicorum decreta*, ed. J. A l b e r i g o, Freiburg/Br. 1962, s. 144.

¹¹ I. J a z y k o w a, *Świat ikony*, Warszawa 1998, s. 21–22.

¹² Zob. *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. B a r o n i H. P i e t r a s SJ, t. 1, Kraków 2001, s. 330–341; T. D. Ł u k a s z u k, *Obraz święty – ikona...*, s. 73–82, 181–186 (tekst polski dokumentu); G. D u m e i g e, *Nicée II*, Paris 1976.

zwołano ten sobór. Pierwsze zdanie jego orzeczenia, tj. *Horos*, tak o tym mówi:

Święty, wielki i ekumeniczny sobór za łaską Boga i na rozkaz pobożnych a chrześcijańskich władców Konstantyna i Ireny, matki jego, zgromadził się po raz drugi w przesławnej Nicejczyków metropolii, w prowincji Bityńczyków, w świętym kościele Bożym Sofia; tenże sobór – idąc za Tradycją Kościoła katolickiego – orzekł, co następuje...

Wyraźnie więc czytamy, że zwołującymi ten sobór z woli Boga byli oboje współpanujący: małoletni cesarz Konstantyn VI, syn Teofila, i jego matka Irena jako regentka, która już w roku 769, jeszcze za życia swego teścia cesarza Konstantyna Kopronima, otrzymała tytuł augusty. Teraz, w sytuacji wdowieństwa i małoletniości syna¹³, była jak najbardziej uprawniona do sprawowania władzy. Nie jest zatem, w świetle tych przesłanek oraz wzajemnej odpowiedniości pisma i ikony, możliwe, by sobór nicejski II był przedstawiany bez nakreślenia obojga władców: regentki i jej syna. Natomiast na wzmiankowanej miniaturze z menologionu Bazylego II widzimy postać tylko jednego władcy – mężczyzny, i to w sile wieku. Za to oboje władców widzimy na innych, przytoczonych przez Waltera ilustracjach soboru z roku 787, choćby w bułgarskiej Arbanasi czy w Nistrze¹⁴.

Kolejny szczegół to miejsce poczesne, wyodrębnione, przeznaczone zawsze na soborach dla Jezusa Chrystusa, tzw. *Hetoimasia*¹⁵. Z zachowanych zaś opisów obrad tegoż soboru znowu wiadomo¹⁶, że na piątej sesji, 5 października, wprowadzono uroczyscie, w obecności wszystkich zebranych, Ikonę Chrystusa i umieszczono ją na tronie, zwanym: *he he-*

¹³ Trudno powiedzieć, na jakiej podstawie niektórzy autorzy opracowań o historii Bizancjum chcą uważać Konstantyna VI za zdolnego już w tym momencie do podjęcia obowiązków cesarza; zob. H.-W. Haussig, *Historia kultury bizantyńskiej...*, s. 461. Natomiast w powyższej kwestii łacińska dojrzałość (*pubertas*) jest określeniem dojrzałości fizycznej, która pozwala stwierdzić, że rozwój fizjologiczny chłopca w wieku 14 lat, a dziewczynki w wieku 12 lat przebiega prawidłowo. W takim wieku było jeszcze daleko do podjęcia obowiązków – w naszym pojęciu – osoby pełnoletniej. Do tego czasu mieli oni wyznaczonego opiekuna lub kuratora; por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa³2001, s. 109, 147. „Wedle Konstantyna Wielkiego mężczyźni mający ukończone 20 lat, a kobiety 18, jeżeli cieszyli się dobrą opinią moralną, mogli od cesarza uzyskać na swój wniosek stanowisko prawne osób pełnoletnich: *venia aetatis*” (W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa²1995, s. 134). Przypadek ten ma właśnie zastosowanie do Konstantyna VI, gdyż podjął on samodzielnie obowiązki cesarza w roku 790, na skutek jednak najwyraźniej nieradzenia sobie z nimi, w roku 792 przywołał (czy też został do tego przymuszony) matkę do współrządów; por. I. Dujčev, *Medioevo bizantino-slavo*, t. 3, Roma 1956–71, s. 275.

¹⁴ Reprodukuję te ilustracje za: *Nicée II, 787–1987*

¹⁵ Por. O. Jurawicz, *Słownik grecko-polski*, t. 1, s. 389; *Christianstwo...*, t. 3, s. 270.

¹⁶ T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 76; G. Dumeige, *Nicée II...*, s. 129.

toimasia tou thronou. Stało się to z inicjatywy prezbitera Piotra, legata papieskiego. Wobec tego udokumentowanego faktu, nie jest zatem możliwe, aby ktokolwiek wtedy, współcześnie, zapisał wydarzenie soboru nicejskiego II, kreśląc na poczesnym miejscu tylko krzyż, bez Ikony Chrystusa.

Natomiast owszem, 33 lata przed soborem z roku 787, odbyło się zgromadzenie biskupów, zwołane 10 lutego 754 roku przez cesarza Konstantyna V w jego pałacu w Hieria, na azjatyckim brzegu Bosforu, niedaleko Chalcedonu¹⁷. Otóż wiadomo, że w tych okolicznościach jedynym symbolem chrześcijańskim, jaki Konstantyn V Kopronim¹⁸, zagorzały ikonoklasta, mógł dopuścić do obecności na najważniejszym miejscu w sali obrad swojego pałacu, był tylko krzyż¹⁹. Wszystko to razem wzięte wskazuje nieodparcie, że omawiana miniatura z *menologium* Bazylego II przedstawia zapis punktów charakterystycznych dla synodu z roku 754, a nie – jak sądzi Christopher Walter – soboru nicejskiego II z roku 787.

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia zagadkowy napis towarzyszący tej kontrowersyjnej miniaturze. Wspomniał o nim w swoim referacie Walter, niestety bez podania szczegółów co do miejsca występowania napisu, którego treść cytuje zresztą po francusku²⁰, co tłumacząc na polski brzmi: „...dla upamiętnienia świętych Ojców soboru 12 października...” Kwestię tego napisu trzeba jednak dokładniej wyjaśnić i poddać analizie jego treści²¹. Znajduje się on na górnym marginesie *folium* 108 i jest napisem tytułowym. Bezpośrednio pod nim znajduje się omawiana tu miniatura. Poniżej zamieszczam *facsimile* tego napisu, jego transkrypcję w ortografii klasycznej²² i polskie tłumaczenie:

¹⁷ Nie było tu ani legatów papieskich, ani żadnego patriarchy. Przewodniczył obradom Teodozjusz, arcybiskup Efezu. To zgromadzenie przyznało sobie w sposób arbitralny tytuł siódmego soboru ekumenicznego; zob. T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 52–53; L. Brehier, *La lotta contro le immagini fino al concilio iconoclastico del 754*, [w:] *Storia della Chiesa*, vol. 5, Torino 1971.

¹⁸ Pozwalam sobie na użycie tego niepoehlebnego określenia, jakie nadali Konstantynowi V współcześni mu ikonodule, którzy w pełni zdawali sobie sprawę z tego, co ten władca uczynił świętemu Kościołowi. Takie niegodne postępowanie ikonoklastów z całą powagą i mocą zostało napiętnowane na soborze nicejskim II.

¹⁹ T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 64; A. Grillmeier, *Der Logos am Kreuz*, München 1957; Ch. Schönborn, *Ikona Chrystusa*, Poznań 2001, s. 175; L. Uspienski, *Teologia ikony*, Poznań 1993, s. 98.

²⁰ „La miniature du II concile Nicee accompagne le recit pour la commemoration des saints Peres du concile, le 12 octobre” (*Nicée II, 787–1987...*, s. 179).

²¹ Fotokopię tego napisu otrzymałam dzięki staraniom o. Bazylego Degórskiego OSPPE, za co składam mu na tym miejscu wyrazy ogromnej wdzięczności.

²² Ta wersja transkrypcji wydała mi się najstosowniejsza z uwagi na to, że w tekście oryginalnym obok znaków diakrytycznych występują także znaki brahograficzne.

✠ ΜΗΝΙ ΤΩ ΑΥΤΩ ΕΒΔΟΜΗ ΑΝΑΜΝΗΣΙΣ ΤΗΣ ΑΓΙΑΣ ΕΒΔΟΜΗΣ
 ΣΥΝΟΔΟΥ ΤΩΝ ΤΕΤΤΑΡΩΝ ΑΓΙΩΝ ΠΑΤΕΡΩΝ ✠

μηνὶ τῷ αὐτῷ ε'β' ἡ ἀνάμνησις τῆς ἀγίας ἑβδόμ[ης]
 συνόδου τῶν τεττάρων ἀγίων πατέρων

*Tego miesiąca [października] 12 wspomnienie świętego siódmego
 synodu 367²³ świętych ojców*

Od razu nasuwa się wątpliwość, czy aby wymieniona tu liczba biskupów oznacza uczestników soboru nicejskiego II. Zdecydowana większość opracowań podaje, że było ich tam około 250²⁴. Natomiast o synodzie w Hieria wiemy, że cesarz Konstantyn V zgromadził jak najliczniejsze gremium podległych sobie biskupów²⁵, być może dla zatarcia nieobecności przedstawicieli papieża, jak też faktu, że nie było na tym synodzie ani jednego patriarchy, nawet patriarchy Konstantynopola, ale bo też stanowisko to było wtedy nieobsadzone.

Skąd zatem mogło dojść w menologium Bazylego II do takiego pomieszczenia? Wydaje się, że najbardziej zaciążyła tu ignorancja ówczesnego redaktora i odległość czasowa, od przedstawianych na miniaturze faktów. Jeżeli przyjmiemy umownie datę powstania menologium na rok 1000, to od interesujących nas wydarzeń upłynęło blisko 250 lat od synodu w Hieria, ponad 200 lat od soboru nicejskiego II i wreszcie 150 lat od oficjalnego ustania wpływów ikonoklastów (a może tylko 100 lat od faktycznego ustania wpływów tej herezji). Sądzę, że osoba redagująca ten zbiór dla cesarza Bazylego II posługiwała się jakimiś starymi, najprawdopodobniej mocno zdekompletowanymi dokumentami²⁶, wśród których mogła się znajdować miniatura o takim narysie²⁷ i z takim napisem. Przekopiowano ją więc bezkrytycznie, ale za to bardzo wiernie i za-

²³ Liczbę 367, zapisaną w formie: τεττ z dwoma circumflexami nad tymi literami, należy czytać: 300+60+7 = 367.

²⁴ Por. *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. 1, s. 327; M. Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, Tarnów 1994, s. 123.

²⁵ Autorzy omawiający synod w Hieria zgodnie podają liczbę 338 biskupów; por. T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 53; L. Bréhier, *La lotta contro le immagini...*, s. 620; M. Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielonego...*, s. 118.

²⁶ Trzeba pamiętać o zniszczeniu dokumentów synodu z Hieria, dokonanemu z nakazu soboru nicejskiego II.

²⁷ Można też uważać, że około roku 1000 znaleziono samą tylko ikonę na desce z takim właśnie napisem: „Siódmy sobór 367 świętych ojców”, co bezkrytycznie odniesiono do soboru nicejskiego II.

sugerowano się przede wszystkim określeniem: „siódmy sobór” Następnie umieszczono pod datą 12 października, pod którą tradycyjnie, od 150 lat świętowano uchwalenie dokumentu dogmatycznego *Horos* soboru nicejskiego II. Paradoksalnie więc doszło pod tą datą do zbitki obu, zupełnie przeciwstawnych co do treści dogmatycznych, zgromadzeń zwołanych w odstępie 23 lat z woli panujących wtedy władców Bizancjum.

Krytyk przedstawionego powyżej poglądu mógłby zapytać, jak miniatura z *menologium Bazylego II* może być kopią wizerunku, który miałby powstać w czasie ikonoklazmu, tuż po roku 754, by upamiętnić synod w Hieria. Takiej właśnie możliwości nie dopuszcza Christopher Walter, sądząc, że wzory dla *menologiów* z przełomu X/XI wieku mogły (w wieku VIII i w pierwszej połowie IX wieku) powstać jedynie poza granicami cesarstwa bizantyńskiego, np. w Palestynie²⁸. Wiele jednak z zachowanych zabytków ikonograficznych z czasu obrazoburstwa wskazuje na to, że cesarz Konstantyn V Kopronim z wszystkimi swoimi ambicjami teologa sprzeciwiał się jedynie wizerunkom Jezusa Chrystusa, Jego Matki i świętych, natomiast bardzo popierał i finansował wizerunki osób świeckich, dotyczące przede wszystkim jego samego, jak i wszelkich przejawów życia świeckiego²⁹, np. polowań, scen cyrkowych, zbioru owoców i innych bukolików³⁰. Stąd też przedstawienie zgromadzenia w Hieria, któremu bezprawnie, przy pomocy uległych biskupów, cesarz nadał osobiście nazwę siódmego soboru ekumenicznego, musiało mieć również na jego polecenie zapis kronikarski, nie tylko uzewnętrzniony przy pomocy liter, lecz także w postaci obrazu. Na takim zobrazowaniu niewątpliwie najważniejsza musiała być osoba cesarza i jedyny znak graficzny chrześcijaństwa – krzyż, jaki Konstantyn V i wszyscy ikonoklaści dopuszczali do publicznej czci.

Miniatura z *menologium Bazylego II* spełnia wszystkie wcześniej wymienione obrazoburcze założenia. Patrząc na nią, widzimy, że w sensie programu estetycznego musiała być przerysowana ze wzoru wykonanego w połowie VIII wieku przez artystę umiejącego się posługiwać alfabetem ikonicznego zapisu. Być może wcześniej był ikonografem, lecz uległ słabości, złożył oficjalnie deklarację jako ikonoklasta i oddał

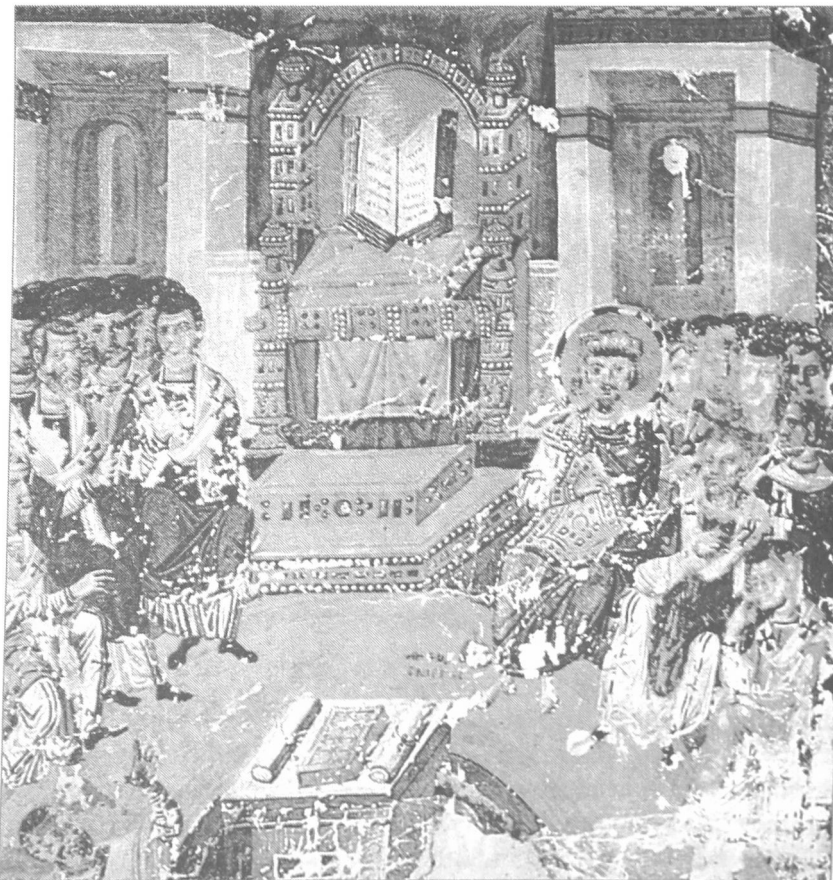
²⁸ *Nicée II, 787–1987...*, s. 167.

²⁹ Dla cesarza Konstantyna V sobór w Hieria był zgromadzeniem „świeckim”, co widać dobrze w sprzeczności, jakiej się poddawał: „Siebie i swoją doktrynę Hieria umieszcza w rzędzie sześciu poprzednich soborów ekumenicznych, z którymi wchodzi w kontakt przez aprobowanie ich orzeczeń i ponowne dokonywanie na nich potępień” (T. D. Ł u k a s z u k, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*, Kraków 2000, s. 314).

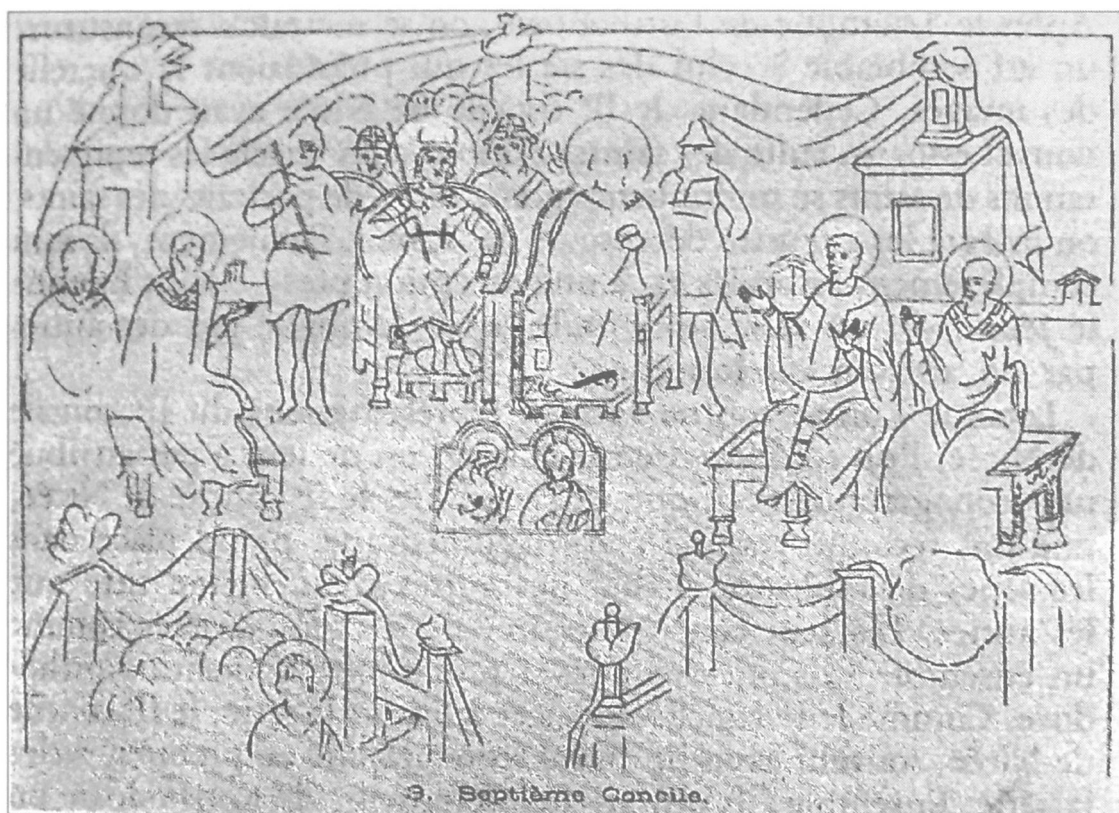
³⁰ C. M a n g o, *Historia Bizancjum*, Gdańsk 1997, s. 258; *Vita S. Stephani iunioris*, [w:] PG 100, s. 1120.



Il. 1. Tytułowy napis na k. 108 w menologium cesarza Bazylego II.



Il. 2. Miniatura z rękopisu homilii św. Grzegorza z Nazjanzu.



Il. 3. Przedstawienie soboru nicejskiego II w kościele w Nistrze.



Il. 4. Przedstawienie soboru nicejskiego II w kościele w Arbanasi (Bułgaria).

swoje umiejętności obrazowego zapisywania informacji na usługi dworu cesarza–ikonoklasty, by utrwać jego świeckie wydarzenia.

Reasumując, można powiedzieć, że tak naprawdę istnieje tylko jeden argument przemawiający za przedstawieniem na omawianej miniaturze obrad siódmego soboru ekumenicznego, tzn. Nicaenum II; tym argumentem jest fakt, że tak została określona ta miniatura w dziele powstałym ponad 200 lat później, dedykowanym cesarzowi Bazylemu II. Za tym zaś, że jest ona przerysowana ze wzoru powstałego 250 lat wcześniej i przedstawia obrady heretyckiego synodu w Hieria, przemawiają – moim zdaniem – następujące cztery przesłanki:

1. Synod w Hieria uważał siebie za siódmy sobór ekumeniczny i taką nazwą był określany w oficjalnych dokumentach przez ponad 20 lat, tj.: do roku 787, kiedy to postanowieniem soboru nicejskiego II, został uznany za zgromadzenie heretyckie i nakazano zniszczyć jego dokumentację³¹. Zanim to jednak nastąpiło, zgromadzenie w Hieria musiało mieć swoje współczesne przedstawienie ikoniczne i ono właśnie jest zacytowane w napisie tytułowym nad miniaturą.

2. Synod w Hieria został zwołany przez cesarza Konstantyna V i on też *de facto* przewodniczył jego obradom, choć nominalnie funkcję taką powierzono biskupowi Efezu Teodozjuszowi³². W tych latach cesarz był mężczyzną w sile wieku³³ i takiego mężczyznę w stroju cesarza, widzimy właśnie na omawianej miniaturze.

3. Na synodzie w Hieria tylko krzyż mógł być dopuszczony do czci przez ikonoklastów³⁴ i tylko on, jako jedyny znak chrześcijański, mógł się znaleźć na tronie *hetoimasia*. W centralnym miejscu tej miniatury przedstawiony jest dużych rozmiarów krzyż.

4. Cesarz Konstantyn V, dla dodania sobie powagi i zmanifestowania „powszechności”, zgromadził jak największą liczbę uległych sobie biskupów. Stąd występująca w tytułowym napisie ich liczba 367 wydaje się zupełnie prawdopodobna. Dodatkowo mogła też ona mieć znaczenie symboliczne, podkreślające świętość Boga³⁵

³¹ Być może nie zniszczono wszystkiego gorliwie, tym bardziej że zwolennicy ikonoklastów nie byli tak bardzo prześladowani i odnowili swoją herezję w sprzyjających okolicznościach za cesarza Leona V Armeńczyka (813–820); por. L. U s p i e n s k i, *Teologia ikony...*, s. 84.

³² Tamże, s. 82.

³³ Za takiego można, w tamtych czasach, uważać mężczyznę w wieku mniej więcej lat trzydziestu paru.

³⁴ Por. T. D. Ł u k a s z u k, *Obraz święty – ikona...*, s. 64.

³⁵ Zapisana greckimi literami liczba 367 na tytułowym napisie może być w swych składnikach interpretowana jako: 300 – symbol Trójcy Świętej, znaku krzyża i sakramentu chrztu; 60 – symbol doskonałości i pełni; 7 – symbol świętości Boga; por. M. S z r a m, *Duchowy*

Tak oto sobór nicejski II otrzymał swojego „konia trojańskiego” w *menologium Bazylego II*. Pogłębia to cień niezrozumienia i nieporozumienia, rozciągający się przez wszystkie kolejne stulecia, aż do dziś w Zachodnim Kościele – zresztą z innych jeszcze powodów – na wspomnieniu tego soboru³⁶. Szczegółowe omówienie przyczyn powstania tak dużych trudności na Zachodzie w przyjęciu i zrozumieniu postanowień soboru nicejskiego II otrzymaliśmy w teologii polskiej już trzynaście lat temu, w rzeczowym, historycznym i dogmatycznym uzasadnieniu, przeprowadzonym przez o. Tadeusza D. Łukaszuka OSPPE³⁷. Parafrazując sformułowanie z Mt 28, 11–15, można by powiedzieć, że choć prawda jest w Jezusie Chrystusie, to jednak plotka – słowo fałszywe o *Nicaenum II*, powiedziane wtedy na dworze karolińskim³⁸ – dalej utrwała w Kościele Zachodnim niewłaściwy stosunek do samego Jezusa poprzez niezrozumienie wagi Jego świętej ikony, a także ikon Jego Matki i świętych apostołów. To nieporozumienie plasuje się wśród wielu innych nieporozumień, jakie nieustannie towarzyszą recepcji postanowień tego soboru. *Horos* soboru nicejskiego II odczytywany i interpretowany jest zwykle zdawkowo³⁹ jako obrona właściwego kultu z rozróżnieniem na kult adoracji, właściwy tylko Bogu, i kult uszanowania dla świętych obrazów, podczas gdy postanowienia tego soboru, jak i same obrady, przywracały jedność i ciągłość całego depozytu wiary chrześcijańskiej, jaki ta otrzymała od Jezusa Chrystusa w czasach apostoelskich. Ten depozyt, zwany tu *darem*, został rozerwany i splugawiony przez obrazoburców, którzy, jak mówi trzecie i czwarte zdanie *Horos*, „nie docenili tego daru [...], odważyli się nastawać na ozdobę świątyń, przysługującą

sens liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej (II–V wieku), Lublin 2001, s. 123, 159, 164. Dodatkowym argumentem za tradycją symbolicznego określania soborów liczbami świętych ojców w nim uczestniczących jest poświadczony nazywanie pierwszego soboru ekumenicznego w Nicei (325) jako „soboru 318 świętych ojców”. Tu liczba 318 to symbol zbawienia przez krzyż Jezusa Chrystusa; por. M. Szram, *Duchowy sens liczb ...*, s. 165; *Dokumenty soborów powszechnych...*, s. 23.

³⁶ Wyczerpująco problem ten omawia T. D. Łukaszuk, *Obraz święty – ikona...*, s. 88–99.

³⁷ „Wielce złożony splot przyczyn sprawił, że Zachód chrześcijański nie przyjął nauki Soboru Nicejskiego II, a nawet nie zdołał poprawnie wniknąć w jej istotne i zamierzone treści. Przyczyny te były różne, od złego tłumaczenia tekstu poczynając, a na politycznych animozjach kończąc, lecz wszystkie prowadziły do jednego skutku: do coraz wyraźniejszej obecności między obydwoma częściami chrześcijaństwa. Do wielu już istniejących odmienności doszła nowa, mianowicie odmienność w podejściu do świętych obrazów” (T. D. Łukaszuk, *Obraz święty – ikona...*, s. 95).

³⁸ Tamże, s. 88–89.

³⁹ Por. *Breviarium fidei*, VII 636–637, Poznań²1988, s. 522: „[...] wynikiem jego [soboru nicejskiego II] był dekret zawierający definicję o prawowierności kultu obrazów, odróżniający kult należny Bogu od kultu świętych i wizerunków”.

Bogu [...], spotwarzyli święty Kościół Chrystusa, Boga naszego, który Jemu jest poślubiony, a nie uczyniwszy rozróżnienia pomiędzy tym, co święte, i tym, co światowe, nazwali jednym słowem „idol” obraz [ikonę] Pana i Jego świętych, jak i statuy diabelskich bałwanów (Ez 22, 26)⁴⁰.

* * *

Dziś sedno nieporozumienia związane ze świętymi ikonami nie tkwi w sposobie oddawania czci Bogu czy w uszanowaniu wizerunku Jego czy świętych, ale w pytaniu, jaki Jego wizerunek, i po co, ma być w Kościele. W Kościele Zachodnim nie zadaje się pytania, jaki obraz Jezusa Chrystusa winno się czcić i dlaczego, a na uświęconych⁴¹ ścianach domów Bożych wieszamy obrazy, na których Jezus Chrystus ma rysy twarzy i kształt postaci wzięty z dowolnego modelu – mężczyzny lat około trzydziestu. Jest to jasna odpowiedź, gdzie jesteśmy w stosunku do Tradycji apostoelskiej Kościoła i do postanowień *Horos* soboru nicejskiego II.

Ortodoksja zawarta w *Horos* mówi nam, że mamy czcić prawdziwy Jego obraz, tzn. świętą ikonę, tę, która powstała u początków Kościoła i została przerysowana ze wzoru (*ektyposis*)⁴² pozostawionego przez samego Jezusa, o czym świadczy Tradycja świętych ojców⁴³, to jest czci-godnych apostołów i tych biskupów w całym Kościele, którzy byli po nich wybierani. Na takiej ikonie, należącej do depozytu wiary⁴⁴ Kościoła, i tylko na niej widzimy Pana naszego takim, jakim widzieli Go apostołowie.

Dla uwypuklenia powagi tego problemu trzeba się też odwołać do prawdy, która na soborze nicejskim II była mocno podkreślona w punkcie drugim *Horos*, że Chrystus jest obecny w poślubionej sobie Oblubienicy (Kościele), że Jej nigdy nie opuszcza, a ta wierność wyraża się słowami z Mt 28, 19–20, gdzie mówi, że jest z nami, to znaczy z Kościołem, aż do skończenia świata. A jaką Oblubienicą my jesteśmy?⁴⁵ Czy nie taką, która na pytanie: „Jak wygląda twój Oblubieniec?” (por. Pnp 5, 9), wskazuje na wiele obrazów twarzy, coraz to nowych mężczyzn? Co o takiej oblubienicy można powiedzieć – o takiej, która nie zna rysów

⁴⁰ T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 181–182.

⁴¹ Materialnym znakiem tego są tak zwane „zacheusze”.

⁴² Znaczenie tego słowa zawiera w sobie też określenie: ‘odciśnięty wzór’.

⁴³ Szczególnie mówią o tym zdania 13 i 17 *Horos*; zob. T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 181–182.

⁴⁴ Por. J. D. Szczyrek, *Pojęcie tradycji w teologii*, [w:] *Tradycja w Kościele*, Kraków 1994, s. 89, 94–95.

⁴⁵ Por. pojęcie i zadania Kościoła w *Lumen gentium*, 14, 22, 67.

twarży swojego Ukochanego, a raczej jest w stanie powiedzieć, że Umiłowany raz ma taką twarz, raz inną, za chwilę zaś całkiem różną od tamtych. Czy nie jest czasem taka oblubienica tą, dla której Jezus Chrystus, poprzez wcielenie, przyjął jakieś, bliżej nieokreślone człowieczeństwo? Gdyby tak było, to byłby to już całkiem konkretny i poważny błąd, który tkwił przecież w istocie herezji ikonoklastycznych⁴⁶. Czy Zachodnia *Ecclesia* nie jest jednak taką Oblubienicą, która zagubiła prawdziwy obraz rysów twarży swojego Oblubieńca? Czy nie do niej więc stosuje się perykopa o pannach, których lampki oliwne pogasły i dlatego tkwią w ciemności?⁴⁷ Jak w łonie takiego Kościoła możemy prawidłowo odczytywać i zapisywać informacje na świętych ikonach czy na przerysowanych z nich skrótach, jakimi są iluminaty czy miniatury?

Nic dziwnego przeto, że nie pojmujemy, iż wizerunek cesarza jest obrazem–ikoną konkretnego cesarskiego fenotypu, co z taką cierpliwością i wręcz nudnym uporem powtarza po wielokroć Teodor Studyta w swoim dziele, rozprawiając się z ikonoklastami⁴⁸, gdzie podaje za św. Atanazym:

[...] na ikonie cesarza oglądamy jego powierzchowność i kształt, sam zaś cesarz podobny jest do tego, co widzimy na jego ikonie. Ikona może więc powiedzieć: ja i cesarz jedno jesteśmy. Ja w nim jestem, tak jak on we mnie. To, co widzisz we mnie, to samo widzisz w nim⁴⁹

Jest to jednoznaczne podkreślenie wierności, dziś powiedzielibyśmy – fotograficznej, przedstawianej postaci. Odnośnie zaś do atakowanej przez ikonoklastów możliwości obrazowego przedstawiania Jezusa Chrystusa św. Teodor stwierdza:

Chrystus jest opisywalny [*perigraphesthai*]..., On jest prototypem swojej ikony jako siebie samego od początku [*hyparchein*]⁵⁰ [...] sam władający na ziemi cesarz nosi tylko według nazwy obraz godności prawdziwego cesarza, jakim jest Chrystus⁵¹.

⁴⁶ T. D. Łukaszyk, *Ty jesteś Chrystus...*, s. 328–329.

⁴⁷ Podczas gdy o Kościele Wschodnim możemy powiedzieć, że do dziś ma oliwę w lampkach i w ich świetle oglądane jest tam prawdziwe Oblicze Jezusa Chrystusa, choćby na każdej ikonie typu *acheiropoietos*.

⁴⁸ Theodoros Stoudites, *Antirretikoi kata eikonomachon*, PG 99, s. 328–435. Autor ten powołuje się na podobieństwo osoby przedstawionej na ikonie i jej prototyp, tłumaczone już i uznawane przez świętych Ojców Kościoła: Atanazego (*Oratio IV contra Arianos*, I 457), Bazylego Wielkiego (*Ex homilia XXVII contra Sabell.*, I 605), Cyryla (*In thesauro*, cap. 12, p. 111).

⁴⁹ Theodoros Stoudites, *Antirretikoi kata eikonomachon*, PG 99, s. 364 (tłumaczenie moje – JMK).

⁵⁰ Tamże, s. 357 (tłumaczenie moje – JMK).

⁵¹ Tamże, s. 369 (tłumaczenie moje – JMK).

Skoro w przypadku ziemskiego władcy tak dbano o przekazanie jego rysów twarzy i charakterystykę całej postaci, to tym większy pietyzm związany był, w sposób oczywisty, z prawdą i wiernością wobec prawdziwego oblicza i postaci Jezusa Chrystusa, powtarzanych przez wiernie przerysowanie ze wzoru—odbitki (*ektyposis*). Ta *ektyposis* jest, zgodnie z trzynastym zdaniem *Horos*, jedną z tradycji kościelnych, współgrającą z historią ewangelicznego przepowiadania, jako że ikona i Ewangelia nawzajem na siebie wskazują i bezsprzecznie wzajemnie takie same mają znaczenia, potwierdzające prawdziwe wcielenie Boga Słowa⁵². W zdaniu tym ojcowie soborowi przypominają fakt, że prawdę o rzeczywistym, indywidualnym człowieczeństwie Jezusa Chrystusa zapewnia, poza Słowem Bożym zawartym w Ewangelii, także owa odbitka—wzór (*ektyposis*) Jego ciała, pozostawiona dla nas, byśmy z niej wiernie przerysowywali kolejne ikony, nazwane tu zobrazowanym naszkicowaniem (*eikoniken anadzographesin*), tak jak czyniono to w czasach apostoelskich. Dobra Nowina czyni uczniów (por. Mt 28, 19) poprzez nauczanie apostołów i ich następców, kiedy głoszą Słowo Boże, oddziałujące na słuch, ale także poprzez wzrok, kiedy liturgicznie ukazują oni ikony: Pana naszego Jezusa Chrystusa, Jego Matki i świętych, gdyż pamiętają, że nie bez powodu, za swego ziemskiego życia, Jezus tylokrotnie uzdrawiał u napotkanych chorych te właśnie zmysły — słuch i wzrok.

QUESTION DU CONCILE
REPRÉSENTÉ SUR LA MINIATURE DU MENOLOGE DU BASILE II

R é s u m é

Cet article entre en polémique avec l'opinion de Christopher Walter, exprimée lors du colloque organisé à Paris, à l'occasion de 1200^{ème} anniversaire du concile de Nicée II. Ch. Walter considère que la miniature, qui apparaît dans le logo du colloque, représente les délibérations du concile convoqué en l'an 787⁵³. Walter fonde sa position sur les similitudes qu'il a relevées dans la composition de deux images : il compare la miniature des années 976–1025 avec l'enluminure provenant du recueil des homélies de Grégoire de Nazianze pour le Basile Ier (867–886), représentant le deuxième concile œcuménique à Constantinople en l'an 381.

⁵² T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, s. 185.

⁵³ Une reproduction, stylisée de cette miniature a servi de *logo* au colloque parisien et elle se trouve sur la couverture du livre qui enferme les articles prononcés au cours du colloque; cf. *Nicée II, 787–1987. Douze siècles d'images religieuses. Actes du colloque international Nicée II tenu au Collège de France. Paris les 2, 3, 4 octobre 1986*, Les éditions du CERF 29, Paris 1987, édités par F. Boespflug et N. Lossky.

Si nous examinons attentivement ce qui est tracé ou, en utilisant le langage iconique, ce que la miniature du Ménologe de Basile II⁵⁴ désigne, nous y voyons une information concrète notée, à condition que nous sachions la lire correctement. Cette manière de voir – lire décrypter des icônes a été gardée par la tradition et l'expérience séculaire de l'Eglise orthodoxe. L'icône *dès le début*⁵⁵ a été reçue comme un texte sacré et comme tout texte, elle est lue par ceux qui ont la culture requise pour cette lecture. L'icône transmet une information définie, à partir de son système de signes, de la même manière qu'un texte écrit ou imprimé⁵⁶ fait passer une information à partir des lettres.

Les textes des protocoles et des décrets du concile de Nice II⁵⁷ nous sont parvenus. C'est pourquoi nous savons quand, où et qui a décidé de convoquer le concile. Le concile de Nicée II a été convoqué, suivant la volonté de Dieu, par deux souverains régnant en 787: l'empereur Constantin VI, mineur, et la régente Irène, sa mère, qui déjà en 769 avait obtenu de son beau-père, Constantin V Copronyme, le titre d'auguste⁵⁸. A supposer la conformité du document écrit avec l'icône, il est peu probable que le concile de Nicée II ait été représenté sans que les deux souverains, la régente et son fils, y figurent. Or, sur la miniature du Ménologe de Basile II nous voyons la silhouette d'un seul souverain, d'un homme, qui en plus est en force de l'âge. En revanche, nous pouvons voir les deux souverains sur d'autres illustrations du concile de 787, citées par Ch. Walter, par exemple: concile d'Arbanasi en Bulgarie ou celui de Nistra.

Un autre détail, c'est le lieu appelé *hetoimasia*. D'après les protocoles de délibérations de Nicée II, nous savons que lors de la cinquième session du concile le 5 octobre, sur l'initiative du presbyte Pierre, légat du Pape, l'icône de Jésus-Christ a été solennellement introduite et placée sur un trône dit *he hetoimasia tou thronou*. Compte tenu de ce fait documenté, il est peu probable qu'un contemporain au concile de Nicée II ait inscrit cet événement, en mettant au centre juste la croix, sans icône du Christ. Par contre, 33 ans avant Nicée II, une assemblée des évêques avait été convoquée le 10 février 754⁵⁹ sur la côte asiatique du Bosphore, près de Chalcédoine, par la volonté de l'empereur Constantin V Copronyme dans son palais d'Hiéria et on sait que la croix a été l'unique symbole chrétien admis par cet empereur iconoclaste dans les images.

En résumant, nous pouvons avancer sans équivoque que la miniature en question provenant du Ménologe de Basile II représente l'inscription des caractéristiques correspondant au synode d'Hiéria (754), et non au concile de Nicée II (787), comme le croit Ch. Walter. Quelqu'un, désirant contredire notre opinion, pourrait poser la question: comment est-ce possible que la miniature du Ménologe de Basile II puisse être considérée comme une copie de l'image originale, non conservée et créée à l'époque des événements en l'an 754, tout en sachant que cette période a été soumise aux lois de l'iconoclasme? En même temps, beaucoup de monuments iconographiques conservés des années 730–780 démontrent que Constantin V Copronyme qui nourrissait des ambitions théologiques, s'opposait uniquement aux images de

⁵⁴ L'original dans cod. Greac. 1613, fol. 108, de la Bibliothèque Vaticane.

⁵⁵ Conformément au canon 3 du concile de Constantinople IV (869–870): „ce qui est exprimé par les syllabes dans le langage – s'exprime et se transmet par les couleurs”, d'après T. D. Łukaszyk OSPPE, *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła* [L'image sainte-icône dans la vie, la foi et la théologie de l'Eglise], Częstochowa 1993, p. 187; *Consiliorum oecumenicorum decreta*, éd. J. Alberigo, Freiburg/Br. 1962.

⁵⁶ Irina Jazykowa, *Świat ikony* [Le monde de l'icône], Warszawa 1998, p. 21–22.

⁵⁷ T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, p. 73–82, 181–186; G. Dumeige, Nicée II, Paris 1976.

⁵⁸ Ivan Dujičev, *Medioevo bizantino-slavo*, vol. 3, Roma 1956–1971, p. 134.

⁵⁹ T. D. Łukaszyk, *Obraz święty – ikona...*, p. 52–53; L. Brehier, *La lotta contre le immagini fino al. concilio iconoclastico del 754*, [dans:] *Storia della Chiesa*, vol. 5, Torino 1971.

Jésus Christ, de Sa Mère et des Saints. Par contre, il soutenait et finançait des images laïques dans les églises, représentant avant tout sa personne impériale, ainsi que toutes les manifestations de la vie laïque: chasse, scènes du cirque, cueillette de fruits etc.⁶⁰ Rien d'étonnant, alors, que l'empereur ait souhaité la représentation iconique d'un événement aussi important pour lui que le «concile d'Hiéria». Les traits stylistiques de l'image indiquent que cette dernière a été exécutée par un homme qui connaissait l'alphabet iconique et qui, avec les moyens qui lui étaient propres, a immortalisé cet événement pour l'empereur. De nombreux détails indiquent que c'était un iconographe qui par crainte de répressions s'était déclaré iconoclaste, et qui a mis son savoir-faire au service de son souverain pour représenter d'importants événements laïques qui lui étaient contemporains.

⁶⁰ Cyril Mango, *Historia Bizancjum* [L'Histoire du Byzance], Gdańsk 1997, p. 258; *Vita S. Stephani iunioris*, PG 100, p. 1120.